

- 17. For. A. Bryckiener, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 412.
- 18. M. Vasmer, *op. cit.* t. II, str. 222
- 19. Ibidem, t. II, str. 94

Резюме

Нажدهмеся в "Ротантческом латинско-малорусском словаре" С. Мановичего (1936) названия растений представляють собой интересну, с фонетической точки зрения, группу слов. В них запечатлелись те закономерности и процессы, которыми подверглась язык вообще и, в частности, народный разговорный язык украинского народа.

Проследив собранный материал, легко заметить, что процесс г. наз. иквалитизма, характерный для украинского литературного языка и большинства говоров, не во всех диалектах завершен. В части украинских говоров данные о, е в закрытых слогах сохраняются или на их месте выступают дифтонги и монофтонги т, ц.

Анализ данного материала показывает, что прасл. о, е в закрытых слогах в горных и сурфинских примерно в половине (и-меется в виду количество примеров) перешли в і. В префиксе под- отчетливо видно превосходство і над о, а в заместывающих - о, е в преобладающем большинстве случаев сохраняются.

Причины сохранения о, е в довольно большом количестве украинских названий растений могут быть разные: 1) влияние соседства русского и польского языков, в которых о, е в таких случаях сохраняются; 2) воздействие морфологической аналогии; 3) архаическая фонетика или сохранение оригинального звучания заместывающих слов.

Macierj Rakoz

Gramatyka kontrastywna a. nauczanie intonacji

W chwili obecnej trudno nie docenić wkładu, jaki wnoszą gramatyka kontrastywna w proces nauczania języków obcych. Na podstawie osiągnięć studiów kontrastatywnych układane są przesyłane gramatyki o nauczaniu pedagogicznym, na których w kolejnej kolejności są konkretne materiały nauczania w postaci różnorodnych tekstów i ćwiczeń. Niemniejże uwagi stanowią próbę ewaluacji dotychczasowych osiągnięć w zakresie porównawczego opisu systemu zjawisk niesemantycznych w języku polskim i angielskim w odniesieniu do praktycznych warunków nauczania intonacji.

Nieliczne analizy kontrastujące te dwa systemy są niestety mało przydatne w praktyce dydaktycznej ze względu bądź to na zbyt nie uproszczenia opisu prowadzące do fałszywych uogólnień, bądź też dlatego, że teorii, w ramach której dokonyje się porównań, nie pozwalają na wyodrębnienie pewnego zespołu cech, różniących w sposób istotny opisywane zjawiska. Remedium u- wrażliwiałem może być fakt, iż w rozmowach z całą masą teoretycznych i praktycznych prac poświęconych intonacji angielskiej, intonacja polska nie doczekała się dotychczasowego szerokiego opracowania, które pozwoliłoby na wartościowe zestawienia.

Poniżej zamieściłem kolejno zasadnicze aspekty intonacji, określone jako funkcje, etapuując się uwzględniając przede wszystkim istotne dla nazwy rozważań. Na poziomie funkcji ekwiwalentów się wiele uzupełniłem, które dość szczerze rozdzieliłem na dwie kategorie: gramatyczne i emocjonalne.

- 1 / Funkcja gramatyczna
- A. Funkcja demarkacyjna.

Zarówno w języku polskim, jak i w angielskim czynnikłi prosodyjne są wyznacznikiem kompletności lub niekompletności wypowiedzi; odzwierciedlając: stosunki składniowe w zdaniu, prowadzenie nowych informacji, zmianę tematu itp. Nie ma tu jednak stałej odpowiedniości. Dany przebieg intonacyjny może wyrażać również dobrze kontynuację jak i zakończenie wypowiedzi. Na przykład w języku angielskim antykadyencyjne zakończenia zdania:

He gave a bottle of beer

oznacza zawieszenie wypowiedzi, podczas gdy ten sam ton wznoszący w zdaniu:

I went to the pictures yesterday

stanowi zamknięcie. Podobnie w języku polskim:

Marek poszedł do domu... /zjadł kolację i położył się

spać/

ton wznoszący pozwala nam spodziewać się dalszego ciągu, względnie wyraża kompletność:

Marek poszedł do domu

Gdzie będzie interpretowane jako pytanie. W oderwaniu, intonacja z niskim odcinkiem wstępnym i śródkowym spełnia wspomniane dwie role jednocześnie i tylko kontekst stanowi o jej charakterze.

Podobnie obydwa języki posiadają się zwiększeniem wysokości nieakcentowanego odcinka wstępnego zestroju dla wprowadzenia nowego tematu, i używają zwolnionego tempa i niższych rejestrów tonalnych dla zaznaczenia pewnej całości, której odcinkiem w języku pisany byłby koniec akapitu.

B. Funkcja składniowo-semantyczna

Oczywisty już chyba obecnie jest fakt, że zarówno w języku polskim jak i angielskim nie istnieje ścisła odpowiedzialność między kształtem intonacyjnym wypowiedzi a jej strukturą składniową. Por. Pike 1945, Bollinger 1965, Czysztal 1969, Marek 1975/ Nawet wielokrotnie powielana obserwacja dotycząca istnienia tzw. intonacji pytającej, okazała się nieprawdziwa, gdy stwierdzono, że angielskie pytanie "wprost", zaczynające się w polskim od "czy", w 61,7% miało intonację opadającą. /Fries 1964/. W tym wypadku język polski zachowuje się niejako wyjątkowo, gdyż występuje tu ścisła zależność przypisywana językowi angielskiemu; pytania typu "czy" mają kontur wznoszący, a

intonacja opadająca pojawia się tylko w pytaniach zależnych. Wystarczy porównać te dwa zdania:

Zrobiłeś już to?

Pytam cię, czy już to zrobiłeś.

Pytania szczegółowe, natomiast, mogą mieć podobnie jak w angielskim zakończenia kadencyjne lub antykadyencyjne:

1a. When are you leaving?

1b. When are you leaving?

2a. Kiedy wyjeżdżasz?

2b. Kiedy wyjeżdżasz?

Różnice między nimi nie są oczywiście dowolne, lecz wynikają ze współdziałania czynników kontekstualnych i emocjonalnych, którymi zajmujemy się niżej. Na marginesie wypada zauważyć, że istnieją jednak stałe intonacje dla tzw. pytań "echo":

3a. Where would I like to go?

3b. Am I a student?

4a. Gdzie chce jechać?

4b. Czy jestem studentem?

Gdzie mówiący upewnia się, czy takle pytanie ma właśnie zadano.

Naturalnie, nie do przyjęcia jest wniosek, że tylko niekóre struktury gramatyczne wyznaczają kontur intonacyjny w sposób jednoznaczny. Wydaje się raczej, że w pytaniach "echo", na przykład, mamy do czynienia z prostą semantycznie podwójną interogacją, tzn. z konstrukcją pytającą, na którą nakłada się semantyka upewnienia się - czy pytasz mnie, że /czy/ - wyrażona eliptycznie intonacją wznoszącą. W przykładach 1 i 2, różnice struktury semantycznej między zdaniami a i b daża w wyniku kodowym odmienną prozodę. I tak, przykład 1a należało by interpretować jako pytanie otwierające, nie nawiązujące do bezpośrednio poprzedzającej wypowiedzi i nie nacechowane dodatkowym znaczeniem. Zdanie 1b posiada intonację wynikającą z nakłonenia się semantyki pytania i kontynuacji poprzedniej wypowiedzi, lub też zastępczo wyraża implikację np. -powiedz wreszcie-. Porozna dowolność konturu melodycznego wypowiedzi jest rezultatem różnorodnych implikacji znaczeniowych, które mówiący wyraża. Niech dodatkowy przykład posłuży za ilustrację. I tak, wydaje się, że nie można mówić o stałej intonacji zdań wyliczających, mimo iż typowe jest tu powtórzenie anty-

Kadencji tak w polskim jak i w angielskim:

He's written two monographs, eight articles and ten reviews. Napisał dwie monografie, osiem artykułów i dziesięć recenzji. Wystarczy jednak, żeby zdania te były wypowiedziane np. w formie wymówki wobec osoby, która nie wykazała się podobnymi osiągnięciami, aby kontur intonacyjny automatycznie uległ zmianie:

He's written two monographs, eight articles and ten reviews.

Napisał dwie monografie, osiem artykułów i dziesięć recenzji.

O ile nie możemy mówić o stałym kształcie intonacyjnym np. zdań wykrzyknikowych, pytających, czy też wyliczających ze względu na wyżej wspomnianych, to jednak nasuwa się konieczność rozróżnienia intonacji wyliczenia od np. intonacji pytań echa. W swej czystej postaci będzie ona miała dający się przewi- dzić charakter stały, który pozwala nam się zorientować co do gramatycznej postaci wypowiedzenia. Potwierdzenie tej tezy stanowić chociażby nieporozumienia wynikające z niewłaściwej interpretacji sygnałów prozodycznych rozmówcy. Za ilustrację mogą służyć przykłady gdy Polak odpowiada na pytanie, którego mu Anglik nie zadał, gdzie częsta intonacja wznosząca oznacza intenia w zdaniu angielskim powołuje myślnie utoczamienie tego sygnału z antykadencyjnym zakończeniem pytania w języku polskim.

Funkcja ekspresyjna

Jaką rolę w ekspresji odgrywa intonacja, wskazują nawet potoczne wyrażenia: mówi się tonem "oschłym" i tonem "grzesznym", tonem "obojętym" i tonem "radosnym" ... Trudno by było wyliczyć wszystkie odcięcia emocjonalne, które rozpoznajemy zanim jeszcze nauczymy się mówić i bardzo wczesnie sami operujemy nimi bez błędu. Każdy język posiada w tym zakresie właściwy sobie system, gdzie niewielka nawet zmiana intonacji coś znaczy, a co za tym idzie, pozagramatyczne użycie elementów prozodycznych nie jest czymś dowolnym.

Sprawą, która od dłuższego czasu budzi kontrowersje i wokół której nagromadziło się wiele nieporozumień, jest właśnie kwestia funkcji ekspresyjnej jaką niesie intonacja, a ściślej: stosunku między kształtem prozodycznym wypowiedzenia a

Jego zabarwieniem emocjonalnym. O ile węższe analizy intonacji angielskiej, zorientowane na cele dydaktyczne, skłon- ne były doszukiwać się ścisłej odpowiedzialności między danym typem intonacji a implikacją emocjonalną przez niego wyrażoną, to obecnie tezy tej nie da się utrzymać /Por. Crystal 1969, Marek 1975/. Okazuje się bowiem, iż ten sam przebieg intonacyjny może nie tylko sugerować różne znaczenia, lecz często wyraża zupełnie przeciwstawne sobie postawy emocjo- nalne. Z zestawienia B. Marka wynika, na przykład, że angiel- ski wzór intonacyjny składający się z wysokiego odcinka wstępnego i niskiej wznoszącej intonacji różnej, może m.in. być odbierany jako mówienie z irytacją, flegmatyczne, dobitne i jednocześnie wyrażać osobiste zaangażowanie albo zaskocze- nie mówiącego:

- Do you smoke? /zainteresowanie/

You called him a liar? /zaskoczenie/

I don't like it. /irytacja/

Podobnie ten sam wzorec w języku polskim może sugerować ca- ką gamę postaw:

- Mógłbyś mi dać, spokoj /irytacja/

- Proszę chwilę, zszekać /uprzejmie/

- Która godzina? /obojętnie/

Mogło by się wydawać, że o ostatczym wydziwieniu emocio- nalnym danej intonacji stanowi tak kontekst jak i wypełnie- nie leksykalne wypowiedzi; zdanie - Mógłbyś mi dać spokój - nawet w formie pisanej będzie wyrażało irytację ze względu na sam sens słów. Że tak nie jest, wystarczy stwierdzić, iż nawet jedno dość neutralne słowo może być wypowiedziane na wiele sposobów, przy czym zauważamy, że istotną rolę będzie odgrywał m.in. również barwa głosu. Przekonuje nas o tym także znany fakt, że np. nakładanie intonacji polskiej na zdanie angielskie może brzmieć niegrzecznie w uszach Angli- ka. Podobne obserwacje w sposób jednoznaczny wskazują na sy- stemowy charakter, jaki intonacja odgrywa w ekspresji.

Dotychczas, niestety, nie udało się rozwiązać zarzycwanej tu sprzeczności. Podstawową trudność sprawia niedoskonała aparatura, pojęciowa, której używamy, gdzie określenia są przy- padkowe, nieprecyzyjne i trudne do zdefiniowania. Propomowane rozwiązania mają na razie charakter wstępnych propozycji /Yo- rio 1973, Crystal 1975/.

Dla obecnych rozważań istotny jest wniosek o systemowości intonacji na poszczególne ekspresji w obu językach. Truglin wnioskiem, który się nasuwa w powiązaniu z tytułem niniejszego szkicu, jest stwierdzenie, że obecnie teoria nie jest w stanie sprostać wymogom dydaktyki; zauważyliśmy, iż gramatyka kontrastywna jest jeszcze daleka od sprzyjowania i uporządkowania obserwacji dotyczących systemu charakteru intonacji w składni i ekspresji. Nie potrącajmy tym samym spekulacji pojęciowego wymogu jakim jest możliwość przewidziania błędów błędnej teorii nie określa zakresu potencjalnej interferencji, jeśli chodzi o te dwie funkcje. Istnieje jednak pewien aspekt intonacji, gdzie zdanie to jest zupełnie realne - aspekt foniczny dotyczący wzajemnej konfiguracji komponentów intonacji w wypowiedzi.

Aspekt foniczny

Badania nad zjawiskami nasegmentalnymi w języku angielskim prowadzone są od wielu lat. Największe osiągnięcia w tym zakresie znalazły wyraz w takich pracach jak Palmer 1922, Jasssem 1952, Kingdon 1956, O'Connor i Arnold 1961, Halliday 1967, Crystal 1969. Ostatnia z wymienionych tu prac, obok krytycznego przeglądu wcześniejszych badań wnosí ogromny wkład w interesejną nas dziedzinę. W odróżnieniu od wcześniejszych autorów, którzy intonację skłoni byli traktować wyłącznie jako modulację wysokości głosu, nadającą pewną melodykę, Crystal dowodzi załozonego charakteru przebiegów intonacyjnych.

Do najważniejszych jej komponentów zalicza ton / rozumiany jako zmiana wysokości tonu w postaci jednorodnego przesłizgu, zakres wysokości tonu /, który w połączeniu z tonem stanowi np. o różnicy między wznoszącą intonacją rdsenną, wysoką a niską/, pauzę /istniejącą potencjalnie na granicy zestrojów/, przyciek /konozność wypowiedzenia danej sylaby/, tempo i rytmikę. Jak wspomniano, melodyka wypowiedzi jest tutaj wypadkową wzajemnie współdziałających ze sobą wymierionych elementów.

Nie zatrzymując się dłużej nad teoretycznymi implikacjami tego podejścia, musimy stwierdzić, że pozwala ono na dokonanie porównań międzyjęzycznych, w naszym wypadku na zestawienie z systemem języka polskiego. Nie jest to bynajmniej za-

danie proste, swaywszy jak niewiele uwagi poświęcono intonacji polskiej, a szczególnie jej kształtowi fonicznemu. Praca prof. Jasssema należy tu do wyjątków. Jednakże, nawet poleznie obserwacje, a zwłaszcza błędów popełnianych przez uczących się języka angielskiego, pozwalają na wyodrębnienie pewnej grupy różnic.

Nie potrącajmy obecnie, jak zaznaczono, przewidzieć błędów polegających na użyciu niewłaściwej intonacji rdzennej, co uniemożliwia naturalnie zastosowanie podejścia analitycznego. W tym względzie, nauczanie będzie onierac się wyłącznie na materiałach świeżer przykładowych, gdzie jakiegokolwiek wyjądnienia i próby uogólnień funkcjonalnych będą z konieczności strzane na złytnie uproszczenia. Wydaje się wszakże, iż błędy tego typu nie są zbyt częste - występują przeważnie w kontekstach o silnym zabarwieniu emocjonalnym. Na przykład zdanie: *Ja tego nie zrobiłem*

rzadko będzie wypowiedziane jako:

*I didn't do it*

gdzie typowy w tym wypadku przebieg intonacyjny jest nieopartykany w podobnych konstrukcjach języka polskiego.

Błędy, które ze względu na swój charakter, będą się powtarzały w każdej wypowiedzi, to właśnie potknięcia czysto "mechaniczne", realizacyjne. Ze zrozumiałych powodów, do najbardziej typowych należą tu błędy w zakresie rytmiki i cisła z nim związanego tempa. Obec polskiemu zasadą izochroniczności, gdzie poszczególne zestroje akcentowe są iloczassowo równoważne, nadaje angielskiej wypowiedzi tak charakterystyczną rytmikę. Zasada ta, wymaga ustawicznych zmian tempa osiągniętych przez wzdłużanie lub skracanie poszczególnych odcińków nieakcentowanych w zestrojach tak, by akcentowane sylaby występowały w równych odcińkach czasowych. W ilustracji tej zasady zauważamy, że drugą część zdania /za linią pionową/ Polak wymówił prawdopodobnie dwukrotnie dłużej niż należy:

*You should come in order to meet him there*

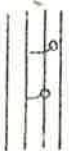
*It was good to speak to him about it then*

O wiele mniej oczywiste /a tym samym trudniejsze do poprawy/ błędy polegają na niewłaściwej realizacji odcińka intonacji rdzennej - sylaby tonicznej. Nie chodzi tu o trud-

ności wynikające z faktu niewystępowania niektórych tonów w języku polskim, lecz brak ekwiwalencji w wykorzystaniu zakresu wysokości tonu, który jak zaznaczyliśmy, odpowiedzialny jest za różnice np. między różnymi intonacjami opadającą wysokością, a niską. Podstawowe tony, a więc: wznoszący, opadający, opadająco - wznoszący, wznosząco - opadający i statyczny występują również w języku polskim; różnice polegają w głównej mierze na zakresie wysokości tonu. Przedstawmy różnice te graficznie:



ang.



pol.

I tak, w polskim rzadko występuje ton opadający wysoki, w którym głos zbliżał by się do dolnych rejestrów zakresu wysokości - ci tak jak w języku angielskim. Ton opadająco - wznoszący i wznosząco - opadający mają podobnie ograniczony zakres:



ang.



pol.

Należy zaznaczyć, że przedstawiamy tu różnice schematycznie - wykreś nie uwzględnia całej gamy wariantów kombinatorycznych poszczególnych tonów w obydwu językach. Przykładowo; nie uwzględniono możliwości realizacji tonu opadającego, nie w postaci jednorodnego przeszłego, tylko jako bezpośredniego następstwa sylaby wyższej i niższej - wariantu istniejącego zarówno w języku polskim jak angielskim:



Różnice te stanowią o ogólnym wrażeniu słuchowym jakie odnosiśmy przy porównywaniu wypowiedzi, gdzie melodyka zdania polskiego, w konfrontacji z angielskim zdaje się być bardziej "spokojna", czy też monotonna. Teraz jasne jest dlaczego w niektórych wypadkach uszycy się osiągała zupełnie zamierzony efekt rezerywy lub niechęci, który m.in, osiągać jest w angielskim przez ograniczenie zakresu wysokości właściwie dla wypowiedzi określonej jako "niezamanżetowana". Inne źródło błędów intonacyjnych stanowi odmiennie ukształtowanie czionu środkowego zestroju intonacyjnego, tzn. tej

części zestroju, która znajduje się między pierwszą sylabą akcentowaną a sylabą toniczną, tworzącą odcinek melodii zasadniczej. Język angielski posługuje się w tym zakresie głównie czterema typami czionów, określanych w zależności od położenia sylab akcentowanych względem siebie: czion opadający, wznoszący, wznosząco - opadający, i opadająco - wznoszący.

O ile odmiennie te występują w języku polskim, to różnią się poprzez wspomniany wcześniej zakres wysokości. Tym razem jednak sytuacja jest inna - sylaby wykazują większe zróżnicowania pod tym względem. Na przykład, dość często spotykamy w polskim typ czionu, w którym sylaby nieakcentowane są położone wyżej niż sąsiadujące z nimi zgłoski akcentowane, są w języku angielskim przypadkiem niezwykle rzadkim /Por. Kryształ 1969/228/.

Podobnie rzecz się ma ze zjawiskiem tak zwanego glissanda - serii tonalnych przeszłości, z których żaden nie stanowi odcinka zasadniczego, a więc nie jest centrum intonacyjnym:

I really think you ought to go



I w polskim:



Pokaż mi co ostatnio zrobiłeś

Inna sprawa, to fakt ograniczonej różnorodności glissanda z tonami intonacji rdzennej w polskim.

Problem różnorodności poszczególnych tonów jest zagadnieniem niezwykle ważnym. Okazuje się bowiem, że w języku angielskim istnieją pewne ograniczenia co do współwystępowania niektórych tonów odcinka zasadniczego /Kryształ 1969/. W mowie własnej, użycie danego tonu może determinować kształt następującej po nim melodii; bądź modyfikacji zestrojów na zasadzie przyporządkowania. Podobne badania nad intonacją polską nie zostały podjęte. Należy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z analogicznymi zjawiskami; jakiego typu są te zależności, nieśtet, nie potrafimy obecnie określić. Można tylko przypuszczać,

część jak duża interferencja występuje w przypadku zaistnienia znaczących różnic w tym względzie. Jest to jeszcze jedno zagadnienie, przed którego rozwiązaniem trudno poważnie myśleć o przygotowaniu takich materiałów nauczania które uwzględniałyby w optymalny sposób rozbieżności między językiem uczącego się, a językiem docelowym.

Wiele błędów w sferze niesegmentalnej może wynikać z zachowania się mówiącego w języku obcym. Przy ograniczonym stopniu jego opanowania, uczeń traktuje wypowiedzi jako obce; poszczególne słowa zestawia niejako ze sobą, zatrzymuje się np. w miejscach zupełnie przypadkowych, czego nie zrobiłby mając większą swobodę wypowiedzi. Znanym przypadkiem jest tu "recytacja" ciągów słów, jak gdyby to była lista elementów zestawionych ze sobą całkowicie przypadkowo. Nie chodzi nam w tym wypadku o stwierdzenie prostego, wręcz trywialnego faktu braku umiejętności operowania językiem; chodzi raczej o zwrócenie uwagi na możliwość pojawienia się przebiegów intonacyjnych, które będą nienaturalnie tak dla prozodii polskiej jak i angielskiej. Z tego też względu wnioski kontrastywne oparte na analizie błędów powinny być traktowane z pewną ostrożnością. Jaskrawym przykładem fałszywych obserwacji byłyby próby zjawisk w jednym z języków tylko na podstawie analizy błędów uczącego się.

Uwagi dotychczasowe zdają się wskazywać na konieczność m. in.:

- a/ rezygnacji z wpajania całych konturów intonacyjnych na korzyść materiałów ilustracyjnych i wdrażających zasadę izochronii w języku angielskim;
- b/ unikanie uogólnień semantyzujących ze względu na ich częstą zawodność;
- c/ zwrócenie baczniejszej uwagi na prozodię polską. Może to prowadzić do rozciągania wielu zagadnień związanych z bardziej efektywnym nauczaniem intonacji.

Summary

The paper aims at evaluating those aspects of contrastive approach to the systems of non-segmental phenomena in Polish and English which bear direct relevance to the problems of teaching intonation to Polish learners of English. The author examines in turn the grammatical, semantic and attitudinal functions with reference to the requirements of pedagogical grammar. It is suggested that more attention should be paid to the phonic side of prosodic effects where Polish is observed to differ significantly from English, thus constituting a constant source of negative transfer.

Bibliografia

Crystal, D., 1969: Prosodic Systems and Intonation in English Cambridge Univ. Press

Crystal, D., 1975: The English Tone of Voice, London: Longmans.

Halliday, W.A.K., 1967: Intonation and Grammar in British English.

Jassem, W., 1952: The Intonation of Conversational English, Warszawa

Jassem, W., Akcent języka polskiego.